

Z listów do KC PZPR

Z honorem wykonamy zadania postawione przez II Zjazd partii

Wśród listów, które nadchodzą na ręce I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Bolesława Bieruta — szczególnie wiele znajduje się listów przesyłanych ostatnio przez wiele pracujących oraz młodzież.

Obrady konferencji genewskiej

GENEWA, 19. 5

19 maja odbyło się pod przewodnictwem ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, A. Edena, niejawnie posiedzenie konferencji genewskiej.

Po posiedzeniu, które trwało 2 godziny i 40 minut, ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„W dniu 19 maja na posiedzeniu niejawnym członkowie delegacji omawiali w dalszym ciągu problem przywrócenia pokoju w Indochinach. Następne posiedzenie niejawnie odbędzie się 21 maja”.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej P. Cotowi

Dnia 18 bm. odbyła się w Paryżu w salach hotelu „Royal-Monceau” uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu francuskiemu działaczowi społecznemu i politykowi Pierre Cotowi.

Przy wręczeniu nagrody obecni byli: charge d'affaires ZSRR we Francji W. Jerofiejew, szefowie placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej we Francji i in.

Apel marynarzy polskich do marynarzy świata

Ohydna prowokacja imperialistów świadectwem ich słabości

Zatrzymanie polskiego statku „Gottwald” przez amerykańskie marionetki w Tajwanie wywołało głębokie oburzenie całego społeczeństwa, co znalazło szczególne dobitny wyraz na masówkach, które odbywały się w łódzkich zakładach pracy.

W ZPP im. Mariana Buczka niemal wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi zebrałi się na masowe protestacyjne, aby potępić korszak Ciang Kal-szeka i ich amerykańskich mocodawców.

Z wypowiedzi robotników wynikało zrozumienie, iż najskuteczniejszym ich wkładem w pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych będzie coraz lepsza praca. Robotnicy wznosili okrzyki: „Precz z podżegaczami wojennymi!”, „Niech żyje trwały pokój między narodami!”.

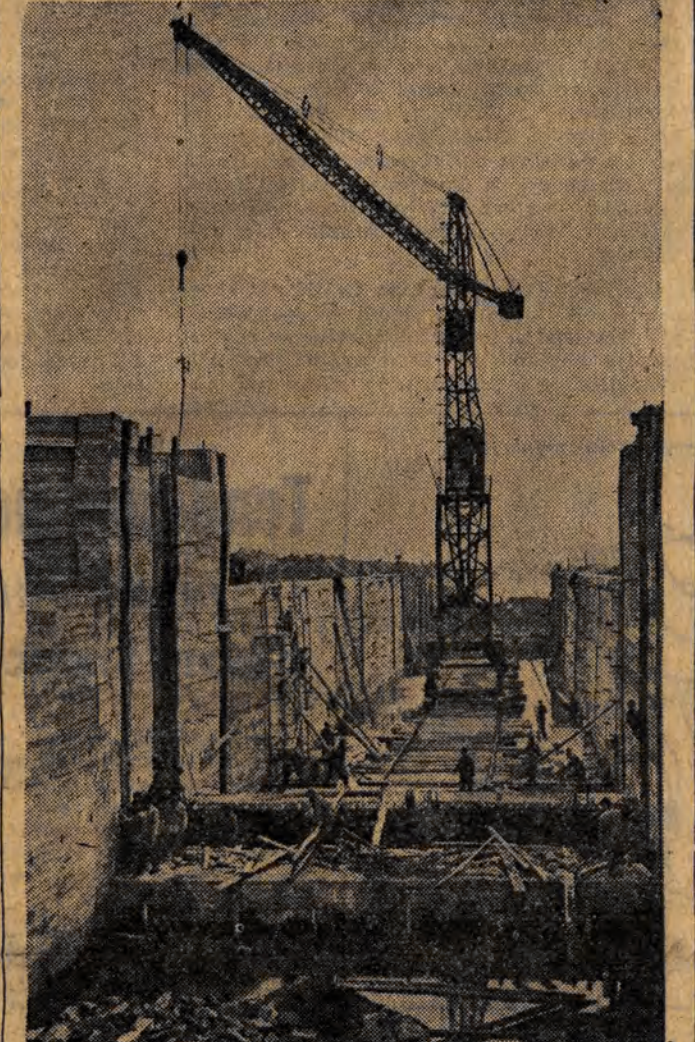
Założa ZPB im. Dzierżyńskiego uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy: „Założa nasza wraz z całym narodem polskim i wszystkimi uczciwymi ludźmi na świecie polepsia tę ohydą prowokację. Świadczą ona nie o sile, lecz o słabości obozu imperialistycznego. Lecz żadna prowokacja nie uratuje imperialistów od ostatecznej zagłady. Założa nasza wzmocni swe wysiłki w pracy produkcyjnej, aby pomnożyć siły pokoju”.

„II Zjazd partii — pisze w swym liście załoga zespołu PGR Cibor — wytyczył nam jasno drogę podniesienia stopy życiowej w ciągu najbliższych 2 lat, wezwał cały naród do wzmocnienia wysiłków, by wszystkim ludziom pracy zapewnić więcej chleba i mięsa, więcej ubrań, więcej mieszkań i szkół, więcej książek i dóbr kulturalnych.

Poważne zadania mają do spełnienia pracownicy pa-

Dalszy ciąg na str. 2

Budowa tamy wodnej na Węgrzech



NA ZDJĘCIU: budowa komory śluzy Głównego Kanału Wschodniego. Fot. — CAP

Nowy objaw troski państwa ludowego o matki-robotnice

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA, 19. 5.

Dnia 18 bm. Prezydium Rządu powzięło na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwałę w sprawie przyznania matkom - robotnicom zasiłków chorobowych za okres nieobecności w pracy z powodu choroby dziecka w wieku do lat 14.

Matki pracujące sprawujące osobistą opiekę nad chorym dzieckiem będą obecnie otrzymywały zasiłek chorobowy tak, jak w przypadku niezdolności do pracy z powodu własnej choroby.

Dla uzyskania zasiłku w przypadku choroby dziecka, które nie ukończyło 2 lat życia wystarczy orzeczenie lekarza (a w przypadku, gdy okres choroby dziecka przekracza 3 dni — orzeczenie komisji lekarskiej), stwierdzające konieczność roztoczenia osobistej opieki nad chorym dzieckiem. W przypadku, gdy chore dziecko ukończyło już dwa lata życia wymaga się ponadto zaświadczenia rady zakładowej, stwierdzającego na podstawie sprawdzenia na miejscu, względnie poświadczającego prezydium rady narodowej lub komitetu blokowego, iż poza matką nie ma innych domowników, mogących zaopiekować się chorym dzieckiem.

Uchwała Prezydium Rządu przychodzi więc z wydatną pomocą matkom-robotnicom, zapewniając im w okresie zwolnienia do pracy w czasie choroby dziecka — zasiłek.

Wzdłuż i w szerz Polski

Już niedługo stałe programy naszej telewizji

Telewizja polska, po okresie prowadzonych na niewielką skalę eksperymentów, wkracza na drogę szerszego rozwoju. Już w III kwartale br. rozpocznie nadawanie stałych, codziennych programów nowoczesny doświadczalny ośrodek telewizyjny w stolicy.

Zespół superkutrów wyruszył na Morze Północne

Do floty trawlerów „Dalmoru” i lugotrawierów „Odry”, dokonywujących w oparciu o statek - bazę „Fryderyk Chopin” połowów ryb na Morzu Północnym, dołączy się wkrótce zespół nowoczesnych superkutrów „Arki”, które wypłynęły 19 maja br. z portu rybackiego w Gdyni.

Założę superkutrów stanowią doświadczalni rybacy morcy, którzy po raz pierwszy wypróbowali superkutry do połowów śledzi śleciami! planowniczymi, zamiast włókami śledziowymi.

Kasztań - olbrzym z czasów Sobieskiego

Podczas przeprowadzania prac sadowniczych w PGR Rzućwo koło Pucka inż. Kazimierz Somorowski — pracownik naukowy Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, odkrył trzy olbrzymie owocujące kasztany jadalne. Obwód pni tych drzew dochodzi do 3,60 m.

Jak orzekli fachowcy kasztany jadalne w PGR Rzućwo mają ok. 270 lat. Podana ludowe głosz, że zasadzone one zostały przez Jana III Sobieskiego w ówczesnej posiadłości jego żony Marysieńki.

POLEPSZYĆ zaopatrzenie rynku w tkaniny jedwabne

Przedownicy Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego



NA ZDJĘCIU: członkowie brzołady montażu końcowego parników — Michał Rozumek i Jakub Sadowski otagają 130 proc. normy.

Przy zwiększonym zapotrzebowaniu na tkaniny jedwabne w sezonie wiosenno-letnim, a zwłaszcza po niedawnej kolejnej obniżce cen — zakłady przemysłu jedwabniczego na ogół sprawnie zaopatrują rynek w duże ilości towaru, wzbogacając też asortyment produkcji. chociaż wiele kobiet narzeka na to, że przemysł ten nie nadąża za wyścigami mody.

Coraz lepiej zaopatrują rynek takie zakłady, jak np. Południowo - Łódzkie i Północno - Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego czy też ZPJ im. Wróblewskiego i inne. Fabryki te wywiązują się z umów z handlem. Systematycznie podnoszą jakość tkanin oraz przestrzegają realizacji planów asortymentowych.

Czy zaopatrzenie rynku w tkaniny jedwabne może być lepsze? Niewątpliwie tak. Niektóre zakłady przemysłu jedwabniczego pracują nietykalnie, nie osiągają planowanej jakości, jak również nie wywiązują się z planów asortymentowych. Np. Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej nie wykonała na kwiecień planu produkcji tkanin podszewkowych. Zakłady te ostatnio obniżyły jakość produkcji. Podobna sytuacja istnieje w Pabianickich ZPJ.

W trosce o wydatne polepszenie zaopatrzenia rynku, robotnicy i kierownictwa poszczególnych fabryk przemysłu jedwabniczego muszą systematycznie podnosić produkcję, poprawiać jej jakość oraz obać o pełne wykonywanie planów asortymentowych.

12.IX-12.X Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPP-R

W dniu 19 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Na obradach obecni byli I sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie J. Łukownikow oraz przedstawiciel WOKS w Polsce J. A. Rieczuk.

W toku posiedzenia sekretarz Zarządu Głównego TPP-R E. Orłowska wygłosiła referat na temat zadań Towarzystwa w świetle uchwały II Zjazdu PZPR. Następnie sekretarz Zarządu Głównego TPP-R — Z. Garstecki omówił ogólne założenia tegorocznych obchodów Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Miesiąc ten w bieżącym roku obchodzony będzie w dniach od 12 września do 12 października, tj. w okresie zawartym pomiędzy rocznicą wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy a rocznicą historycznej bitwy pod Lenino.

Liczne imprezy, jakie odbędą się w toku „Miesiąca”, mają na celu dalsze, jeszcze bliższe zapoznanie społeczeństwa z trudną, wytrwałą pracą narodów ZSRR budujących coraz piękniejsze życie — budujących komunizm. Założeniem „Miesiąca” jest również szerokie zapoznanie ludzi pracy w Polsce z doniosłą rolą pokojowej polityki ZSRR w walce narodów świata o rozładowanie napięcia międzynarodowego i utrzymanie pokoju.

W dyskusji, która wywiązała się nad referatami, uczestnicy posiedzenia omówili za-

Ścisła współpraca między Francją i Polską jest możliwa i pożądana

PARYŻ, 19. 5.

Majowy numer miesięcznika towarzystwa przyjaźni Francja-Polska — „Peuples Amis” ogłosił wywiady przeprowadzone z wiceprzewodniczącym rady miejskiej Paryża Jean Auburtn (RPF), deputowanym Louis Vallon, adwokatem Daniel Viraut i profesorem Monod, którzy z grupą osobistości francuskich bawili ostatnio w Polsce.

Wszystkie wypowiedzi podkreślają osiągnięcia Polski Ludowej, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich, oraz konieczność zacieśnienia współpracy między Polską a Francją w obliczu groźby odradzającego się militarysty niemieckiego.

Deputowany Vallon, wskazując na fakt, że granica na Odrze i Nysie jest granicą nie-naruszoną, stwierdza, iż „wzmagać się walka Francuzów przeciwko „europejskiej” wspólnotie obronnej” stanowi poważny czynnik zbliżenia między Francją i Polską.

„Francja i Polska — oświadcza Vallon — będąc sąsiadami Niemiec są jednakowo zainteresowane w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego.

„Wrócim z podróży po Polsce w przekonaniu — stwierdza Vallon — że między dwoma naszymi krajami można nawiązać ścisłą współpracę, zebrań i demonstracji pod hasłem protestu przeciwko „pomocy” amerykańskiej.

W celu odwrócenia uwagi opinii publicznej od zamierzonego podpisania układu amerykańsko-pakistańskiego, przed Pakistanu zorganizował przed kilku dniami kampanię antykomunistyczną, prowokując we Wschodnim Pakistanie krwawe rozczy, w których policja i wojsko zabiło około 300 osób, a zranilo blisko 700.

USA i Pakistan podpisały układ militarny

W środę, 19 bm., w Karaczi podpisany został między USA a Pakistanem układ w sprawie amerykańskiej „pomocy” wojskowej dla Pakistanu.

Jak wiadomo, projekt podpisanego obecnie układu militarnego między USA a Pakistanem wywołał wielkie zaniepokojenie w Indiach.

Również społeczeństwo Pakistanu potępilo projektowany układ wojskowy. W okresie poprzedzającym jego podpisanie na terytorium całego Pakistanu odbyło się wiele wieców, zebrań i demonstracji pod hasłem protestu przeciwko „pomocy” amerykańskiej.

Sesja RN m. Łodzi

Dzisiaj, o godz. 14.00, w sali Związku Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej, przy ul. Wólczańskiej 5, odbędzie się VI w br. sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Sesja poświęcona będzie omówieniu i uchwaleniu budżetu naszego miasta na rok bieżący.

Ze względu na wagę tego zagadnienia, pożądaną jest wzięcie udziału w obradach poza członkami rady przedstawicielami rad zakładowych, komitetów blokowych i organizacji masowych.

Karty wstępu na sesję zainteresowani mogą otrzymać w Prezydium RN m. Łodzi, ul. Piotrkowska nr 104, pokój 152.

Sanatorium w Chinach Ludowych



Wraz z szybkim wzrostem produkcji przemysłowej i rolniej w Chinach Ludowych podnosi się stopa życiowa ludności. Zbudowano liczne sanatoria, domy wypoczynkowe, hotele robotnicze.

NA ZDJĘCIU: sanatorium robotnicze Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafów. Fot. — CAP

Na konferencji prasowej w Genewie

Francuzi przyznają się do jednostronnego zerwania umowy o ewakuacji rannych z Dien Bien Fu

GENEWA, 19. 5.

17. maja po konferencji prasowej przedstawiciele delegacji francuskiej przyznali, że jednostronnie zerwali umowę o ewakuacji rannych z Dien Bien Fu.

Usiłując usprawiedliwić postępowanie dowództwa francuskiego, rzecznik delegacji francuskiej Baxens twierdził, że „Vietminh” pod pozorem humanitaryzmu w stosunku do

MARSZ WYDARZEN

Dramat amerykański

Podkreślając śledztwo sądu amerykańskiego już od paru tygodni prowadzi dochodzenie w sprawie zataru pomiędzy Mac Carthy'ego, ministrem spraw wojskowych, i Stevensa, który został sędzią w sądzie apelacyjnym w sprawie o zabójstwo senatora z Wisconsin. Sprawa ma charakter tzw. „kłótni rodzinnej”, a jej początkiem były pretensje Mac Carthy'ego do Stevensa o to, że minister nie chciał zapewnić uprzywilejowanego stanowiska jednemu z agentów Mac Carthy'ego, podczas odbywania przez tego szpicla służby wojskowej.

Przesłuchiwanie w komisji śledczej odbywało się publicznie, co dało okazję do komentarzy radiowych i telewizyjnych. Do zabawiania publiczności amerykańskiej, „sensacyjnymi” relacjami z meczu Mac Carthy — Stevens, jakie reakcja będzie na sprawozdaniu na wódcę odbiorców, o tym świadczy m. in. list pewnej Amerykanki, wystosowany do jednego z członków komisji — senatora Mac Cullane.

Podpisując się skromnie jako „Placówka podatkowa” autorka listu tak oto skarży się przed adresem: „Mój mąż przestał chodzić do pracy, siedzi po całym dniu przy aparacie telewizyjnym i przysłuchuje się głośno do sprawozdań z posiedzeń komisji. Będąc zwolennikiem partii demokratycznej (Mac Carthy i Stevens należą do konkurencyjnej partii republikańskiej — przyp. nasz) mój mąż ma przed sobą wybór: albo wrócić do pracy, jeśli to się wkrótce nie skończy, albo wzdusić głowę. Nie mam innego wyjścia, jak kłótnię między nimi widzieć w Waszyngtonie”.

Słowem, zabawa w stylu amerykańskim idzie na całego, „zapalniczy” w komisji senackiej obawiający się kłótni pomiędzy Mac Carthy'ego, a Stevensa, „zapalniczy” obawiający się kłótni pomiędzy Mac Carthy'ego, a Stevensa, „zapalniczy” obawiający się kłótni pomiędzy Mac Carthy'ego, a Stevensa.

Niespodzianka

Jak podają agencje zachodnie, Niemcy przygodą spotkali gen. Maszona, zastępcę naczelnego dowódcy wojsk francuskich w połnocnym Wietnamie. Wyurazili się samolotem w celach inspekcyjnych, a następnie po wyładunku — stwierdzili nie bez zdziwienia, że lotnisko zajęte jest częściowo przez oddziały ludowe, wojsko przez oddziały ludowe, a samoloty przez oddziały ludowe, a samoloty przez oddziały ludowe.

Bardzo kłopotliwą funkcją sztabu wojskowego kolonizatorów w Indochinach, skoro nawet generalowie nie wiedzą, jak się mają i narażeni są na bardzo przykre niespodzianki. Fortuna też jakoś nie sprzyja napastnikom i płać im najrozmaitsze figle, co zresztą uważa za rzecz całkiem naturalną w tej brudnej i podłej wojnie kolonialnej, prowadzonej przez imperialistycznych najęźdźców przeciwko miłemu ludowi i pokój narodów w Wietnamie.

Nie trudno wyjaśnić

Sylamskie władze policyjne podały do wiadomości, że w ciągu ubiegłego tygodnia „niezwykle wielka ilość” Sylamskich przesyłała do terytorium Patet Lao. Rzecznik policji oświadczył, że nie potrafi wyjaśnić tego zjawiska.

A my potrafimy... Chodzi o to, że w Syjamie, opartym na karkach przez wpływy amerykańskie, sroży się reżim dyktatorski. Ludność obszarów pogranicznych nie może wytrzymać podwójnego jarzma, uchodzi więc na terytorium sąsiedniego Patet Lao, gdzie znajduje się wyzwolenie oddziały ludowe. Trudno się dziwić, że Sylamscy wolać ich opierać, niż rodzime piekło terroru i ucisku.

Terror policyjny w Korei południowej

Jak donosi Agencja Nowych Chin, strasb lisymanowskiej policji oświadczył, iż w dniach od 19 do 21 maja na całym terytorium południowej Korei ogłoszony będzie stan wyjątkowy w związku z zagrożeniem nastąpić „wyborami” do marionetkowego „Zgromadzenia Narodowego”. Wszystkie oddziały policyjne znajdują się w stanie gotowości bojowej.

Zjednoczyć młodzież Europy we wspólnym froncie walki o pokój i szczęśliwą przyszłość

W dniu 18. maja, na popołudniowym posiedzeniu konferencji młodzieży krajów europejskich przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”, o pokój i przyjaźń rozwinięto się szeroka dyskusja wokół zagadnienia międzynarodowego ruchu młodzieży na rzecz pokoju, sekretarza komitetu przygotowawczego do konferencji, Jacques Vitoux.

BERLIN, 19. 5.

Vitoux apelował do przedstawicieli młodzieży krajów europejskich, aby swobodnie wypowiedzieli się w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej” oraz w sprawie problemów dotyczących wspólnej walki młodzieży o pokój i wolność.

Na popołudniowym posiedzeniu przewodniczył obradom delegat młodzieży francuskiej, Henri Martin.

W dyskusji pierwszy zabrał głos członek delegacji norweskiej. Stwierdził on, że młodzież Norwegii walczy wraz z młodzieżą wszystkich krajów europejskich przeciwko układowi o „armii europejskiej”, ponieważ jest przekonana, że wspólnota ta nie daje rozwiązania problemu bezpieczeństwa w Europie.

Henri Martin odczytał następnie wniosek delegacji norweskiej, który zaleca kon-

ferencję powołanie stałego sekretariatu do walki z układowem „europejskiej wspólnoty obronnej”. Zadaniem sekretariatu byłoby również organizowanie walki o pokój i rozwiązanie problemu niemieckiego i zapewnienie bezpieczeństwa w Europie.

W imieniu młodzieży duńskiej przemawiał Carl Bang, który wskazał na wymagający się z dnia na dzień opór narodu duńskiego przeciwko re-militaryzacji Niemiec zachodnich. Podkreślił on, że zadaniem młodzieży jest aktywizacja tych organizacji, które występują przeciwko paktowi północno-atlantycznemu, a tym samym więc są przeciwnie użbrojeniu Niemiec zachodnich.

Henri Martin odczytał następnie depeszę Jean Marie Domenecha, który w imieniu międzynarodowej konferencji w sprawie pokójowego rozwiązania problemu niemieckiego przesłał życzenia owocnych obrad.

Przedstawiciel chrześcijańsko-demokratycznej młodzieży Włoch, Giovanni Fogu, wskazał na konieczność zjednoczenia młodzieży całej Europy we wspólnym froncie walki o pokój i szczęśliwą przyszłość.

Naród francuski żąda powołania stałego sekretariatu do walki z układowem „europejskiej wspólnoty obronnej”, aby wszystkie sporne problemy były rozwiązywane w drodze pokojowej.

Na popołudniowym posiedzeniu przemawiali ponadto: Jean Langevin (Francja), Tadeusz Wegner (Polska), Johannes Keusch (NRD) oraz młody górnik J. Ranger (Francja).

Agencja Nowych Chin donosi z powołaniem się na Centralną Koreańską Agencję Telegraficzną, że Li Syn Man oświadczył ostatnio: „Najwyższy czas zrozumieć, że konferencja genewska poniosła fiasko i rozpocząć znowu działania wojenne”.

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna przypomina w związku z tym, że przedstawiciel rządu USA, Arthur Dean, prowadzi obecnie w Seulu tajne rozmowy z kilkoma lisymanowskimi, mające na celu realizację agresywnych planów imperialistów amerykańskich i lisymanowców w Korei.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Fakty te — pisze agencja — dowodzą, że koła rządzące USA dążą do uniemożliwienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego oraz do utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Nie odważyli się

A amerykański dziennik „New York Herald Tribune” pisał przed paroma dniami: „W chwili bieżącej USA posiadają rozpaczyliwie małe możliwości wywierania wpływu na decydujące wydarzenia. Stany Zjednoczone są coraz bardziej izolowane...”

Święte słowa, którym wypada tylko przyklasnąć. A jakby na potwierdzenie głębokiej słuszności tych słów przyszła z Paryża wiadomość, że rząd Laniel postanowił odczekać debatę we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad układowem o „armii europejskiej”. Tak więc za parę dni minie druga rocznica podpisania tego układu, a ratyfikacja jego wydaje się być dziś równie odległą jak przed rokiem czy półtora. A skądinąd wiadomo, że realizacja tego układu jest jednym z kamieni węgielnych polityki zagranicznej USA, że amerykańscy rzecznicy „polityki siły” szczególną wagę przywiązują do tego, by jak najprędzej miliony Niemców, Francuzów, Belgów czy Włochów przywdziały „europejskie” mundury, by jak najprędzej móc pod szyldem „armii europejskiej” postawić na nogi hitlerowski Wehrmacht.

Ale — jak przyznaje „New York Herald Tribune” — USA posiadają rozpaczyliwie małe możliwości wywierania wpływu na decydujące wydarzenia. Pan Dulles i jego przyjaciele nie byli w stanie zapobiec rozejmowi w Korei, odbyciu konferencji berlińskiej, nie byli w stanie stępować obradujących dziś konferencji genewskiej. Okazuje się raz jeszcze, że mimo gróźb i prób nie byli w stanie przez dwa lata przeforsować we Francji ratyfikacji układu w sprawie „armii europejskiej”. Wzięły w łeb wszelkie rozkłady jazdy i kalendarzyki, które Waszyngton bezpośrednio lub za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu wyznaczał francuskiemu rządowi. Wyznaczona jeszcze w marcu br. na maj debata została znów odroczone.

Dlaczego? Czy dlatego, że Laniel nie chce ratyfikacji układu o „armii europejskiej”? Nie, ale rząd jego nie może sobie w chwili obecnej pozwolić na wszczynanie jakiegolwiek debaty, a tym bardziej debaty nad tak

niepopularną sprawą, która wywołuje opór przeważającej części społeczeństwa.

Jak wiadomo, rząd pana Laniel przed paroma dniami utrzymał się przy władzy większością zaledwie 2 głosów (mowa o większości względnej), gdyż wielu deputowanych wstrzymało się od głosu albo nie wzięło w ogóle udziału w dyskusji nad tym, zaufania dla rządu Laniel. Jak stwierdza dziennik angielski „Manchester Guardian”, rząd Laniel w ostatniej chwili dał się namówić do głosowania za Laniel. Obecna sytuacja rządu francuskiego dosadnie zilustrował dziennik zachodniemiecki „Neue Ruhr-Zeitung” stwierdzając, że „praktycznie rzecz biorąc, rząd francuski jest już obecnie trupem, a oficjalny jego pogrzeb nastąpi najpóźniej po zakończeniu konferencji genewskiej”.

Otóż ów „trup” wolał odczekać debatę niż ryzykować nieuchronną w tych warunkach klęskę. Stwierdza to wyraźnie francuska agencja AGETI, która w przeddzień decyzji Laniel pisała: „W każdym razie wydaje się coraz bardziej niemożliwe, aby rząd równie osłabiony, mógł pretendować do postawienia przed Zgromadzeniem Narodowym równie skomplikowanego problemu, jak sprawa armii europejskiej i w ten sposób zaangażować na lat 50 Francję w to, co jeden z deputowanych nazwał „tunelem, do którego wejście znajduje się w rękach Stanów Zjednoczonych, a wyjście w rękach Niemiec...”. (Oczywiście, chodzi o Niemcy Adenauera i odwołanie hitlerowskich przyp. red.).

Odroczenie we Francji na czas nieokreślony debaty nad sprawą „armii europejskiej”, to jeszcze jedna porażka „polityki siły” i jej zwolenników. Tej porażki, podobnie jak wszystkich porażek, których doznają amerykańscy imperialiści w ostatnich latach, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach — nie rekompensują różne prowokacje w rodzaju korsarskich napadów na polskie statki handlowe. Prowokacja jest bronią słabych. A rosnąca słabość, pogłębiająca się izolacja wojsków z Waszyngtonu i ich kumotów z Paryża, to znak szczególny naszych czasów.

R.

Tendencyjne informacje prasy burżuazyjnej o konferencji genewskiej

MOSKWA, 19. 5.

Korespondent „Pravdy” donosi z Genewy, że gdy ministrowie postanowili zastosować metodę zamkniętych posiedzeń, uzgodniono, iż wiadomości o ich przebiegu nie będą publikowane w prasie. Jednakże 17 maja ministrowie nie zdążyli jeszcze rozstrząsać po posiedzeniu, gdy po wszystkich drutach telegraficznych i przez radio posypały się wiadomości agencji burżuazyjnych komentujące przebieg tego posiedzenia.

Porównując wiadomości z różnych źródeł o przebiegu posiedzenia i podkreślając, że miały one na celu świadome wprowadzenie w błąd opinii publicznej, korespondent pisał: Można i należy podać prawdziwy stan rzeczy. Jak donoszą, ministrowie spraw zagranicznych na posiedzeniu w dniu 17 maja osiągnęli porozumienie w sprawie nawiązania dwustronnego kontaktu między delegacją francuską a delegacją Wietnamskiej Republiki Demokratycznej celem uregulowania problemów związanych z organizowaniem ewakuacji rannych z Dien Bien Fu.

Należy podkreślić, że agencje amerykańskie przemilczały osiągnięcie tego porozumienia. Następnie ministrowie oświadczyli przy rozpatrywaniu sprawy trywialnego pokoju w Indochinach. Konferencja przyjęła propozycje delegacji radzieckiej, aby za podstawę dyskusji uważać projekty wnioszone przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Francji.

Wniosek delegacji radzieckiej sprowadzał się do tego, aby omówić punkt po punkcie propozycje zawarte w projekcie delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Francji, ponieważ w tym czasie dyskusji rozpatrywać pytania postawione na poprzednich posiedzeniach przez Edena jak również propozycje zgłoszone przez delegację radziecką.

Należy podkreślić — stwierdza dalej korespondent — że agencja France Presse, która dała swoją wersję tego posiedzenia, wypaczyła istotny stan rzeczy, oświadcza(??), jakoby w dyskusji nad obu projektami „pierwszeństwem” będą miały(?) problemy militarne.

Oczywistego wypaczenia faktów dopuściła się również agencja France Presse, opisując sprawę trywialnego pokoju w Indochinach. Oświadczyła ona, jakoby szef delegacji radzieckiej W. M. Molotow „wysunął” problem oddzielenia sprawy Laosu i Kambodży od sprawy Wietnamu. W rzeczywistości natomiast powszechnie wiadomo, że próby sztucznego oddzielenia sprawy Laosu i Kambodży od sprawy Wietnamu podejmowane są przez delegację francuską, która cieszy się poparciem delegacji USA. Delegacja radziecka uważa, że nie można rozpatrywać sprawy Laosu i Kambodży w oderwaniu od sprawy Wietnamu. Delegacja Chin i Wietnamskiej Republiki

ki Demokratycznej są również tego zdania. Nie trudno więc stwierdzić, że fakty znajdują się w oczywistej sprzeczności z fałszywą wersją agencji France Presse.

Próby określenia kół mocarstw zachodnich dezinformowania opinii publicznej przy pomocy tendencyjnych wiadomości agencji burżuazyjnych mogą jedynie zaszkodzić pomysłom i pracy konferencji ministrów spraw zagranicznych. Prawdopodobnie ci, którzy inspirowali takie wiadomości, w tym właśnie są zainteresowani.

KOMUNIKAT Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Łódzkim PZPR

zaprasza, że pryncypalnie zapisz kandydatów na I rok studiów, którzy rozpocznie rok w wrześniu bieżącego roku.

Czas trwania nauki wynosi 2 lata. Pierwszy rok studiów obejmuje następujące przedmioty podstawowe: ekonomia polityczna, kapitalizm, historia KPZR i historia Polski. Wykłady i seminaria odbywają się dwa razy w tygodniu, w godz. od 17 do 21.

Kandydaci — członkowie partii, stronnictw politycznych lub bezpartyjni powinni posiadać:

a) wykształcenie średnie (lub wyższe) ogólne, względnie zawodowe (w niektórych wypadkach niepełne średnie).

b) zasób wiadomości podstawowy marksizmu-leninizmu w zakresie programu grup samokształcenia PZPR — lub równorzędny.

Dla dokonania zapisów należy zgłosić w sekretariacie podstawowej organizacji partyjnej, radzie zakładowej lub Wydz. Propagandy oddziałowego Komitetu Dzielnicowego następujące dokumenty:

1) podanie

2) życiorys

3) ankietę

Okres trwania zapisów kończy się z dniem 15 czerwca br.

Blizszych informacji można zasięgnąć w sekretariacie WUM-L, mieszczącym się w Ośrodku Szkolenia Partii przy KL ul. Traugutta 1, telefon 201-58, codziennie w godzinach od 9 do 15.

Indie, odrzucają plany amerykańskich militarystów. (Z prasy)



INDYJSKA FIGA

Laniel dąży do kontynuowania „brudnej wojny” — pisze prasa francuska

Jak wynika z doniesień prasy francuskiej, rząd Laniel stara się wzmocnić korpus ekspedycyjny w Indochinach oraz otrzymać od Stanów Zjednoczonych większą pomoc wojskową, aby móc kontynuować wojnę przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Komentując wyjazd do Indochin specjalnej misji wojskowej z szefem sztabu generalnego francuskiej siły zbrojnej, generałem Ely na czele, dziennik „France Soir” podkreśla, że misja ta przekazuje dowódcy naczelnemu wojsk francuskich w Indochinach, generałowi Navarre, nowe instrukcje dotyczące kontynuowania działań wojennych oraz przegrupowania sił. Poza tym generał Ely zbada na miejscu sprawę wzmocnienia korpusu ekspedycyjnego i wyposażenia go w sprzęt wojenny.

Prasa paryska omawia szeroko rozpoczęte niedawno rozmowy francusko-amerykańskie w sprawie Indochin. Rozmowy te rozpoczęły się 13 maja i jednoznacznie w Paryżu i Waszyngtonie, a od 15 maja są kontynuowane w Genewie przez francuskiego ministra spraw zagranicznych, Bidault i podsekretarza stanu USA, Bedell Smitha.

Jak podaje Agencja Antara, policja wykryła w Bandungu należących do Holendrów duży skład broni, w którym znaleziono karabiny, naboje i granaty. W ciągu trzech miesięcy w rejonie Tegal (środkowa Jawa) bandyci zabili ponad 100 mieszkańców i spalili około 300 domów mieszkalnych.

Strajk 48-godzinny powszechny w Chile

NOWY JORK, 19. 5.

17 maja w Chile rozpoczął się 48-godzinny strajk powszechny. Strajk objął wszystkie najważniejsze ośrodki przemysłowe i komunikacyjne, w tym kopalnie rudy, kolej, transport.

Korespondent dziennika amerykańskiego „New York Times” w korespondencji z Santiago, wyraża zaniepokojenie z powodu antyamerykańskiego charakteru strajku. Policja użyła bomb z gazami łzawiącymi przeciw studentom uniwersytetu popierającym strajk.

Na wiecu w Santiago robotnicy potępił politykę amerykańską. Domagali się poprawy warunków bytu, zniesienia ustawy antykomunistycznej i anulowania układu gospodarczego ze Stanami Zjednoczonymi, nawiązania stosunków handlowych ze wszystkimi krajami oraz uwolnienia więźniów politycznych.

Wiele listów z różnych stron kraju napłynęło od chłopów — uczestników powiatowych zjazdów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. „Więć pracująca coraz mocniej odczuwa stale rosnącą pomoc i opiekę państwa”.

Wiele listów z różnych stron kraju napłynęło od chłopów — uczestników powiatowych zjazdów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. „Więć pracująca coraz mocniej odczuwa stale rosnącą pomoc i opiekę państwa”.

Wiele listów z różnych stron kraju napłynęło od chłopów — uczestników powiatowych zjazdów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. „Więć pracująca coraz mocniej odczuwa stale rosnącą pomoc i opiekę państwa”.

Wiele listów z różnych stron kraju napłynęło od chłopów — uczestników powiatowych zjazdów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. „Więć pracująca coraz mocniej odczuwa stale rosnącą pomoc i opiekę państwa”.

Wiele listów z różnych stron kraju napłynęło od chłopów — uczestników powiatowych zjazdów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. „Więć pracująca coraz mocniej odczuwa stale rosnącą pomoc i opiekę państwa”.

Wiele listów z różnych stron kraju napłynęło od chłopów — uczestników powiatowych zjazdów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. „Więć pracująca coraz mocniej odczuwa stale rosnącą pomoc i opiekę państwa”.

Wiele listów z różnych stron kraju napłynęło od chłopów — uczestników powiatowych zjazdów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. „Więć pracująca coraz mocniej odczuwa stale rosnącą pomoc i opiekę państwa”.



Ziemia wymaga umiejętnej pielęgnacji. Celuje w tym rolnik Antoni Minias z gminy Dobroń, w pow. łaskim.

Kukiełki — jawaiki i nowa baśń w Teatrze „Pinokio”

Puś, Miś i Basia, trzy zabawne, miłe niedźwiadki ze sztuki Dismana „Trzy misie”, okłaskiwane gorąco co wieczór przez rozrabiane dzieciaki, obchodzą dziś niedługo swój roczysty jubileusz. Setne przedstawienie w Teatrze „Pinokio”.

Oprócz „Trzech misów” Teatr „Pinokio” na życzenie swej małej publiczności wznowił „Guliwera w krainie Liliputów”. Sztuka ta wystawiana jest w nowej inscenizacji i nowych, barwnych dekoracjach.

Ożywiona działalność przejawia również zespół obwodowy Teatru, który po powrocie z Wrocławia przygotował się obecnie do nowego wyjazdu w teren. Tym razem ze sztuką Obrazowa w tłumaczeniu Jaremy pt. „Baśń o srebrnorogim jeleniu” (znanej także pt. „Baśń o pięciu braciach”) odwiedzi nowojedzickozielonogórskie.

A teraz, uwaga dzieci, jeszcze jedna miła wiadomość. Już w czerwcu ujrzymy w Teatrze nową sztukę „Baśń o srebrnorogim jeleniu”, której akcja rozgrywa się w średniowieczu na Śląsku. W sztuce tej zastosowano ciekawą innowację — kukielki-jawaiki o nowym sposobie poruszania. Dzięki specjalnej konstrukcji nie będzie już widać drutów, za pomocą których poruszane są ręce lalek. Jawaiki będą miały główki rzeźbione w drzewie.

„Baśń o srebrnorogim jeleniu” napisała Maria Kann, sztukę reżyseruje Marta Janicowa, a scenografię opracował Henri Poulin.

O produkcji i konsumpcji

Nasza produkcja, nie mając na celu kapitalistycznego zysku, a służąc zaspokojeniu potrzeb całego narodu — właściciela hut, kopalni i fabryk — musi mieć odmienny od kapitalistycznego, jakiś nowy motor dla swego rozwoju. Tym motorem jest wzrost produkcji i popytu, który pobudza i zmusza do nieustannego, coraz wyższego rozwoju i wzbogacenia wytwórczości, do pogoni za wzrastającymi potrzebami mas pracujących.

Z drugiej strony, potrzeby narastają i rozszerzają się w miarę ich zaspokojenia przez produkcję, w zależności od rozwoju produkcji, która kształtuje je, stwarza nowe. Nieprzerwany wzrost produkcji, pobudzany potrzebami, prowadzi wprost do nieprzerwanego wzrostu spożycia.

Taki jest oto konieczny mechanizm socjalistycznej gospodarki, bez którego nie mogłaby się ona rozwijać. Przy socjalistycznej własności środków produkcji wytwórczość musi być podporządkowana potrzebom człowieka. Innymi słowy — maksymalne zaspokajanie stałych rosnących potrzeb społeczeństwa drogą rozwoju i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki jest obywatelnym, podstawowym prawem rządu socjalistycznej gospodarki. Prawem, które — trzeba nam o tym pamiętać — pełną swobodę działania zyskuje dopiero po zbudowaniu socjalizmu.

Jeżeli np. odzyskamy dotąd brak odpowiedniej ilości i różnorodności przemysłowych artykułów szerokiego spożycia, to tylko dlatego, że nie wystarczająco byliśmy od innej produkcji, od produkcji przemysłu ciężkiego, dostarczającego przemysłowi lekkiemu maszyn, paliwa, surowców. Dopóki więc nie uporaliśmy się z rozwiązaniem najważniejszych zadań rozbudowy przemysłu ciężkiego, a wyrażało to czasu i zrozumieliśmy ograniczeń, nie było podstawy dla szybkiego wzrostu spożycia. Dopiero dziś mamy ku temu mocne podstawy w naszym rozbudowywanym i wzbogadzającym hutach, kopalniach i fabrykach maszyn.

Najbardziej dający się nam we znaki niedostatek szeregu wartościowych artykułów żywnościowych oraz wytwarzanych z surowców pochodzenia rolniczego, wynika z niedostatecznej, w stosunku do potrzeb, produkcji rolnej. Dla niezahamowanego i wysokiego rozwoju rolnictwa, dziś jeszcze w większości niesocjalistycznego, o zaoferowanie technicznej, niezbędnej jest silna baza przemysłowa, zdolna zaopatrywać je masowo w nowoczesne maszyny i sprzęt rolniczy, w nawozy sztuczne i inne środki produkcji. Musielimy je przedtem stworzyć. Dziś przemysł nasz może już potężnie wspomóc rolnictwo, pomóc w wykorzystaniu wielkich rezerw indywidualnej gospodarki chłopskiej, stworzyć dla rozwijającego się ruchu spółdzielczości produkcyjnej jeszcze mocniejszą i szerszą podstawę rozwoju.

NA GRUNCIE DOTYCZĄCYCH OSIĄGNIĘĆ

Dziś przystąpiliśmy do walki o realizację uchwały II Zjazdu ZPPR z takimi osiągnięciami w rozwoju socjalistycznego przemysłu, które pozwalają nam bardziej niż kiedykolwiek jasno widzieć ścisły związek i zależności między naszym wkładem w produkcję a naszym spożyciem. Oto w ciągu zaledwie pół roku miały już miejsce dwie obniżki cen artykułów powszechnego użytku. W skali rocznej przyniosła one ludności 10,5 miliarda złotych oszczędności, zwiększając jej siłę nabywczą. Realizując się stopniowo zapowiedzi partii o poprawie warunków życia, których gorzej stosunkowo, uposażonych dotąd grup pracowników. Większość robotników może poprawić swoje zarobki, podnosząc kwalifikacje i wydajność pracy. Wszelkierne pomoce dla chłopów i rolników umożliwiają im zwiększenie dochodów poprzez wzrost produkcji ich gospodarki. Oznacza to, oczywiście, możliwości dalszego wzrostu spo-

WARUNKI WZROSTU SPOŻYCIA

Cóż w tych warunkach jest dla nas praktycznie najważniejsze? Najważniejsze jest stwarzanie coraz szerszego pola dla działania tego prawa. A to znaczy — przede wszystkim konieczność skupienia głównych wysiłków nad rozwijaniem socjalistycznej produkcji w mieście i na wsi. To jest pierwszy i nieodzowny warunek umożliwiający coraz lepsze zaspokajanie potrzeb.

Wzrost spożycia i powstawanie nowych potrzeb zależy od poziomu produkcji, jej różnorodności, jakości i wysokości kosztów. Dlatego to poświęcamy tyle uwagi, troski i tyle sił sprawie rozwoju, polepszenia i potanienia produkcji. Dlatego też tak szkodliwie są i obce nam tzw. „nastroje konsumpcyjne”, które są niczym innym jak chęcią zdobycia dla siebie jak największej bez odpowiedniego wkładu do produkcji, pragnieniem zwiększenia spożycia bez liczenia się z jej potrzebami. Takie odrywanie konsumpcji od produkcji, przeciwstawianie ich sobie — prowadziłoby tylko do zahamowania wzrostu produkcji, a zatem i spożycia.

NASZE SŁABOŚCI

Zależność spożycia od rozwoju produkcji wymownie ilu-

strują nasze braki. Jeżeli np. odzyskamy dotąd brak odpowiedniej ilości i różnorodności przemysłowych artykułów szerokiego spożycia, to tylko dlatego, że nie wystarczająco byliśmy od innej produkcji, od produkcji przemysłu ciężkiego, dostarczającego przemysłowi lekkiemu maszyn, paliwa, surowców. Dopóki więc nie uporaliśmy się z rozwiązaniem najważniejszych zadań rozbudowy przemysłu ciężkiego, a wyrażało to czasu i zrozumieliśmy ograniczeń, nie było podstawy dla szybkiego wzrostu spożycia. Dopiero dziś mamy ku temu mocne podstawy w naszym rozbudowywanym i wzbogadzającym hutach, kopalniach i fabrykach maszyn.

Najbardziej dający się nam we znaki niedostatek szeregu wartościowych artykułów żywnościowych oraz wytwarzanych z surowców pochodzenia rolniczego, wynika z niedostatecznej, w stosunku do potrzeb, produkcji rolnej. Dla niezahamowanego i wysokiego rozwoju rolnictwa, dziś jeszcze w większości niesocjalistycznego, o zaoferowanie technicznej, niezbędnej jest silna baza przemysłowa, zdolna zaopatrywać je masowo w nowoczesne maszyny i sprzęt rolniczy, w nawozy sztuczne i inne środki produkcji. Musielimy je przedtem stworzyć. Dziś przemysł nasz może już potężnie wspomóc rolnictwo, pomóc w wykorzystaniu wielkich rezerw indywidualnej gospodarki chłopskiej, stworzyć dla rozwijającego się ruchu spółdzielczości produkcyjnej jeszcze mocniejszą i szerszą podstawę rozwoju.

Uchwały II Zjazdu jasno określają nasze zadania. Na ich czoło wysuwa się walka o szybkie podniesienie rolnictwa, któremu może i powinien pomóc cały naród. Pracownicy przysięgli i pozostali galci gospodarki muszą wykonać swoje wysiłki nad wykonaniem planów. Dla szybkiej poprawy bytu mas nieodzowna jest produkcja wysokiej jakości, zgodna z zaplanowanymi asortymentem i możliwie jak najtańsza. Dlatego szczególną wagę posiada nieustanne i coraz szybsze podnoszenie wydajności pracy, oszczędność na każdym kroku surowców i materiałów, gdyż są to podstawowe warunki powodzenia wszystkich naszych zamierzeń, nieodzowne warunki dalszych obniżek cen i dalszego nieustannego wzrostu realnych płac i dochodów. Wzrost naszej wydajności pracy i oszczędność w produkcji będą decydować o coraz lepszym i obfitszym zaopatrzeniu naszych stołów, o coraz dostojniejszym i kulturalniejszym życiu naszych rodzin.

Z. BRYKALSKI

Dyskusja trwa nadal

A zatem czekamy...

Przed nami kolejne listy. Jest ich wiele. Wybieramy najbardziej charakterystyczne.

A oto fragmenty niektórych z nich.

Ob. Aleksander Lauer, zam. w Pabianicach przy ul. 7 Listopada nr 49, pisze:

„Tak, miała Janiuko Myśliwo i Tobie i Stefku. Niepotrzebnie ukrywasz swoje nazwisko, nie słusznie wystydziłeś się. Niepotrzebnie obawiasz się, że Twój Stefek może mieć przykrości. Chętny Ci pomóc, chcemy, by Ci było dobrze ze Stefkiem. Nie wolno przekreślać ludzi i pochopnie wydawać o nich sądów. Ludzie zmieniają się. Zmienia ich życie, warunki, w jakich żyją, otoczenie, zmienia ich praca wychowawcza. Należy być ostrożnym w ocenie ludzi. Ja uważam, że Twój Stefek będzie jeszcze uczciwym obywatelem Polski Ludowej.

„Rzecz Ci, porozmawiaj z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej oraz z przewodniczącym Koła ZMP przedsiębiorstwa, w którym Stefek pracuje. Sądzę, że oni mogą Ci wiele pomóc. Pomów z nimi szczerze, opowiedz im o wszystkim. Sądzę także, że powinniś na rozmowę z rodzicami Stefka, a zwłaszcza z jego matką. Radziłbym Ci, byś dobiła do Waszego grona odpowiedzialnych kolegów i koleżanek, byś zainteresowała Stefka dobru katechizacji. Dobry przyjaciel w dostojnym tego słowa znaczeniu i dobry przyjaciel w przenośni: książka — to również wychowawca.

„Życzę Ci Janko, byś jak najszybciej mógł na wszystkich, czytelników „Głosu Robotniczego”, powiadomić poprzez gazetę, że Stefek zmienia się, że jest Wam ze sobą dobrze, że Stefek nie jest „skoczonym” człowiekiem”.

I fragment jeszcze jednego listu. Pisze Stanisław Janusz, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta:

„Bardzo jest, jeśli ktoś twierdzi, że Stefek „musi zostać chuliganem”, że Janka powinna z nim „skończyć” czy „zrezygnować z tej złej miłości”. Tak pisać mogą tylko ludzie, którzy nie wierzą w czołwieka, który w człowieku widzi zwierzęta. A przecież tak nie jest. „Człowiek, to brami

„dumnie” — pisał Gorki. Wiarę w człowieka, to wielka rzecz. Trzeba tak go wychowywać, tak kształtować jego charakter, tak musi on sam nad sobą pracować, by był godny nazywać siebie człowiekiem. Przypomnijmy sobie wielkiego wychowawcę i pedagoga radzieckiego — M. Karkenkę. Ze zdeprawowanych, zepsutych i rozwrotnych młodych chłopów i dziewcząt wychował wspaniałych ludzi. Czyż my w naszym kraju nie mamy przykładów, iż młodzi ludzie, którzy dawniej byli niepokorni i obibokami — dziś produkują w produkcji, są świadomymi budowniczymi socjalizmu? Mamu wiele takich przykładów i dla tego „stawianie kreski” na Stefku, przekreślenie go — jest niestudne. Nie wolno rezygnować nam z żadnego młodego człowieka, nawet jeśli obecnie błądzi. Od nas przede wszystkim zależy, by zawrócić on ze złej drogi.”

I jeszcze jeden znamienity list. Pisze go Antoni Pisarek z Piotrkowa. Oto fragment tego listu:

„Kto winien jest temu, że Stefek jest chuliganem? Winią są rodzice, winna jest szkoła, za ten stan rzeczy odpowiadają podstawowa organizacja partyjna oraz organizacja ZMP w przedsiębiorstwie, w którym Stefek pracuje. Złóżmy go wychowawcy. Dziś skutki tego odzwierciedla Janka. Czy dlatego, że my popełniliśmy błędy, ona powinna cierpieć i rezygnować ze Stefka? To byłoby, moim zdaniem, niesłuszne. Nikt nam nie da prawa, by udzielać jej takich rad, jak ob. „Zawsze żyć z R. K. w Łodzi”.

Taka mniej więcej, jak przytoczonych fragmentów listów, jest treść wielu wypowiedzi Czytelników. Podobnie stawiają sprawę: ob. R. Zdebową z Kutna, W. Feliksiak, „Roządnym” i J. Czarnecka z Łodzi, podobnie sądzą pchor. Zygmunt F., „Matka i 17-letnia córka”, „Doświadczony” i wielu innych jeszcze Czytelników.

O czym świadczy te listy?

Jakie płyną z nich wnioski? Wydaje się, że wnioski te ujął należy w sposób następujący: Dyskusja jakby weszła w nowe, wyższe stadium. Poszerzyła się jej płaszczyzna. Czytelnicy szukają źródeł schorzenia, jakim jest chuliganstwo, określają zasięg, skalę i formy chuliganstwa, kreślą drogi jego ograniczenia, a w następstwie i zlikwidowania. Dyskusja wyszła z ram: Janka M. — Stefek. To już nie tylko „praktyczne” rady udzielane młodej dziewczynie, która zakochała się w chuliganie, lecz próby uogólnienia problemu, wycią-

Ośrodek wypoczynkowy dla pracowników ZPB im. Marchlewskiego

Przed kilku dniami w jednej z najpiękniejszych miejscowości podlódzkich, w Grotniech, został otwarty piękny ośrodek wypoczynkowy dla pracowników Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Marchlewskiego.

ZPB im. Marchlewskiego przejeżdżał teren ten od Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego w końcu ub. roku. Przez okres zimowy dyrekcja przeprowadziła szereg robót, m. in. zostało podłączone światło i doprowadzona woda. Na zalesionym obszarze o powierzchni 7 tys. m kw. może znaleźć pomieszczenie ponad 1.000 pracowników wraz ze swymi rodzinami. Amatorzy sportu znajdą tu boisko do gry w siatkę i kosza, basen do pływania, a w najbliższym czasie także strzelnice. Organizatorzy pomyśleli także o odpowiednim odżywianiu jednodniowych wczasowiczów. Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZPB im. Marchlewskiego będzie przygotowywał nie tylko napoje chłodzące i suche zakąski, ale także sezonowe dania, jak np. kartofelki ze zsiadłym mlekiem. W kilku pokojach mają zapewnione schronienie w wypadku niepogody matki z dziećmi. Ponadto cały teren w najbliższych dniach zostanie radiofonizowany.

W przyszłym roku na terenie ośrodka zostaną urządzone także kolonie letnie dla dzieci pracowników tychże zakładów. Już obecnie opracowywana jest dokumentacja techniczna na nowe, odpowiednio wyposażone budynki.

Obok strajków rolnych najpowszeźniejszym przejawem ruchu chłopskiego w okręgu łódzkim była walka o pastwiska i lasy, w której głównie zaangażowane było średnio i małorolne chłostwo. Walka ta przyjmowała częstokroć formę zorganizowanych wypraw chłopów jednej lub nawet kilku wsi na wyręb lasów państwowych i prywatnych. Chłopi zajmowali łaki obszarów, do których rościli pretensje serwitutowe. Wyżwane przez obszarników wojska carskie stosowały wobec chłopów drakońskie represje. Wszystko to i radykalizowało coraz bardziej wies, i pogłębiało wśród podstawowej masy chłostwa nienawiść do obszarników i władzy carskiej.

Powaznym czynnikiem rewolucyjnym w wiesi był tzw. ruch gminny — walka całego chłostwa przeciw wynaradawianiu, o język polski w szkołach i w administracji gminnej.

„EWA...”

Potężna maszyna, prawda? Nie jest to jednak fragment hali zakładu metalowego, lecz fabryki... kosmetyków „Ewa” w Łodzi przy ul. 22 Lipca. Ten olbrzymi walec do wytwarzania olejków i kremów obsługuje Kazimierz Lisiecki, przewodnik pracy i racjonalizator.



Nowość! Woda kolońska „Prastara” o pięknym zapachu jest opakowana w estetyczne, wklonowe koszyki. Zespół brzygadzistki Stanisławy Elanowej, produkującej tę wodę, wykonuje 150 proc. normy.



Szampun — płyn do mycia głowy jest chętnie kupowany nie tylko przez kobiety, lecz również i mężczyzn. Łódzka Fabryka Kosmetyków produkuje duże ilości tego artykułu, bowiem obecnie po obniżce cen cieszy się on dużym popytem.

Z tradycji pierwszych wspólnych walk rewolucyjnych robotników i chłopów Ziemi Łódzkiej

Podstawowym warunkiem zwycięskiej walki rewolucyjnej, jak również budowy państwa socjalistycznego, jest braterski sojusz klasy robotniczej i chłostwa.

Na II Zjeździe ZPPR tow. Bolesław Bierut mówił:

„Kosćcem i siłą napędową naszych przeobrażeń rewolucyjnych był i jest sojusz robotniczo-chłopski, którego przewodniczką jest klasa robotnicza. Klasa robotnicza na przesłani dziesięcioleci w walce z kapitalizmem i z faszyzmem umacniała swój sojusz z podstawowymi masami chłostwa pracującego.”

„Sojusz robotników i chłopów we wspólnej walce o obalenie państwa kapitalistycznego i obszarników — czytamy w uchwałach II Zjazdu — kierowniczą rolę klasy robotniczej w tym sojuszu zapewniły objęcie władzy przez masy ludowe i dokonanie zasadniczych przeobrażeń społecznych.”

W niniejszym cyklu artykułów chciałbym nawiązać historyczny proces powstania, kształtowania się i coraz bardziej świadomego cementowania bojowego sojuszu rewolucyjnego robotników i chłopów pod kierownictwem klasy robotniczej na terenie naszego województwa.

ktoży w poszukiwaniu pracy i chleba przybywali do rozrastającej się silnie w drugiej połowie XIX wieku — Łodzi.

Tutaj jednak, w kapitalistycznej „Ziemi Obiecanej”, wychodzący ze wsi spotykali się ze straszliwym rozkładem fabrykanckim, który powodował u młodego proletariatu szybkie narastanie klasowej świadomości. Szczególnie ciężki był los robotników łódzkich w okresie periodycznych, częstych i długotrwałych kryzysów ekonomicznych, które wyjątkowo dotkliwie trapiły polski przemysł włókienniczy. W tych okresach bezrobocie i głód wielu robotników wracało do swych wsi rodzinnych, gdzie w oparciu o sezonową robotę rolną lub mizerną pomoc rodziny jakoś łatwiej było przetrwać najcięższy okres kryzysu. Tak np. źródła carskie podają fakt masowego powrotu robotników na wies w okresie ciężkiego kryzysu lat 1881—1885, jak również w czasie innych kryzysów. Szczególnie mocno zjawisko to zarysowało się w okresie I wojny światowej, na skutek uniuruchomienia i dewastacji łódzkiego przemysłu przez okupanta.

Z drugiej strony władze carskie w okresach szczególnie ciężkich kryzysów, w celu rozładowania narastającego napięcia, stosowały politykę wysiedlania bezrobotnych do miejsc ich pochodzenia. Szczególnie masowo represja ta stosowana była wobec najbardziej aktywnych robotników w okresie rewolucji 1905—1907 roku. Nie trzeba oczywiście wyjaśniać, jak wielką rolę odegrała zwłaszcza ci ostatni w dziele rewolucjonizowania wsi i jak ważne to było ogniwie narastania wspólnej walki mas robotniczych i chłopskich. Pewne światło na to zagadnienie rzuca następujący fakt: Gdy w okresie wielkiego lokautu w łódzkim przemysle bawelnianym (1906—1907)

Paweł Korzec

kandydat nauk
adjukt Katedry
Historii Polski UŁ

ciw temu drakońskiemu zarządzeniu wystąpił... gubernator piotrkowski.

Nie należy oczywiście tego ostatniego podjęzierać o sympatie dla robotników, ale, jak wskazują źródła, motywy skłaniający gubernatora piotrkowskiego do interwencji była obawa, aby wysiedleni robotnicy łódzcy nie wzmacnili i tak już silnego ruchu rewolucyjnego na wsi.

Te przesłanki powodowały szczególnie szybki proces narastania walki i współpracy robotników łódzkich i okolicznego chłostwa. Pod wpływem i kierownictwem łódzkiej organizacji partii Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP współpracowała przetrwała w coraz bardziej trwałej i cementowanej sojuszu klasy robotniczej i chłostwa.

łódzki general-gubernator wojenny wydał zarządzenie o wysiedleniu tysięcy zlokautowanych robotników do miejsc ich pochodzenia, prze-

ciw temu drakońskiemu zarządzeniu wystąpił... gubernator piotrkowski. Nie należy oczywiście tego ostatniego podjęzierać o sympatie dla robotników, ale, jak wskazują źródła, motywy skłaniający gubernatora piotrkowskiego do interwencji była obawa, aby wysiedleni robotnicy łódzcy nie wzmacnili i tak już silnego ruchu rewolucyjnego na wsi.

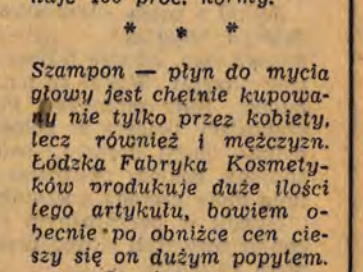
Te przesłanki powodowały szczególnie szybki proces narastania walki i współpracy robotników łódzkich i okolicznego chłostwa. Pod wpływem i kierownictwem łódzkiej organizacji partii Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP współpracowała przetrwała w coraz bardziej trwałej i cementowanej sojuszu klasy robotniczej i chłostwa.

Specjalnie imponujący etap kształtowania się bojowego sojuszu robotniczo-chłopskiego, to lata rewolucji 1905—1907 r. w Polsce. Początek rewolucji w Rosji i potężne wystąpienie polskiego proletariatu w styczniu-lutowym strajku powszechnym odbyły się głośnym echem na wsi, pobudzając dziesiątki tysięcy chłopów do walki rewolucyjnej. Już w lutym 1905 r. w Królestwie Polskim zaczyna się pierwsze wystąpienia chłopskie, a zwłaszcza strajki rolne. Szczególnie ostry charakter tych chłopskich przybrał w gubernii lubelskiej, ale również i na terenie ówczesnej gubernii piotrkowskiej (w skład której wchodził teren obecnego woj. łódzkiego) ruch ten rozlał się szeroką falą.

Przyłączenie się chłostwa do walki rewolucyjnej klasy robotniczej napałowało obszarników i burżazję polską, jak również władze



Nowość! Woda kolońska „Prastara” o pięknym zapachu jest opakowana w estetyczne, wklonowe koszyki. Zespół brzygadzistki Stanisławy Elanowej, produkującej tę wodę, wykonuje 150 proc. normy.



Szampun — płyn do mycia głowy jest chętnie kupowany nie tylko przez kobiety, lecz również i mężczyzn. Łódzka Fabryka Kosmetyków produkuje duże ilości tego artykułu, bowiem obecnie po obniżce cen cieszy się on dużym popytem.

SPORTSPORTSPORT

Istvan Miskacs telefonuje, z Budapesztu:

Anglicy są pewni siebie-Węgrzy też

Anglicy przyjechali we wtorek wieczorem i byli bardzo zdziwieni, gdy po wyjściu z dworca znaleźli się pod strugami ulewnej, zimnej deszczu.

— Jeszcze pada? — zapytał kapitan drużyny angielskiej, Billy Wright. — Gdy wyjeżdżaliśmy z Londynu także lało.

Nie sądzę jednak, aby te złośliwe kaprysy wiosny miały ujemny wpływ na nastroje wycieczki. Bądź co bądź do tego rodzaju dopustów aury są oni przyzwyczajeni, jak chyba nikt w świecie. Początkowo jednak przesunął swój wyjazd nad jezioro Balaton, gdzie zaplanowali oczekiwanie na mecz.

— Deszcz jest o wiele przyjemniejszy niż wiatr — krótko zdecydował szef ekspedycji Winterbottom. — W środę się jednak przejażdżę wózem czarnym. Anglicki wsiadł w błękitny „Mavag” i wyjechał do pięknego pensjonatu „Balaton Lelle”. Będą tam trenować na boisku III-ligowego „Balaton Boglar”. W sobotę wrócą do Budapesztu, przeprowadzą trening na Nép Stadionie, a na jutro staną do rewanzowej walki z Węgrami.

Trzeba przyznać, że porażka w Belgradzie nie speszzyła wycieczki.

— Och, jestem bardzo zadowolony z naszej drużyny — powiedział trener Trotter. — Był to dla nas pierwszy poważny sparing. Ze przegraliśmy? Cóż to ma za znaczenie! Celem naszej wycieczki jest przecież rewanż z Węgrami, a nie Jugosławia.

Szef węgierskiego futbolu „baci” (wujek) S.ebes nie ukrywał także, że Anglicki podobali mu się w Belgradzie.

— Widać, że nie zamarłował północnego okresu przygotowawczego do rewanżu. Poprawili ogólnie grę swej defensywy. Nie jestem tylko pewien, czy ich nowe warianty taktyczne wycieczki na zdrowie linii napadu. W każdym razie Finney był fantastyczny.

— Finney? — podchwytując Winterbottom. — To jest właśnie na firmancie światowego futbolu. On ma tylko jedną wadę — nie jest członkiem ligowego, londyńskiego klubu i po prostu maruje się w zapadłej dośrodku. Ale taką ma już fantazję ten wspaniały piłkarz. — Nie chce mieszkać w stolicy!

Z paru zdań zamienionych z wysłannikiem londyńskiego „Daily Mirror” dowiedzieliśmy się, że Anglicki przed opuszczeniem wyspy przebywał w kąpieliskach miejscowości Eastbourne, gdzie głównym ich zadaniem było przyzwyczajenie się do węgierskiej piłki. Są one znikomą mniejszością i leżące od angielskich.

Nastroje? Ależ wszyscy w Albionie są przekonani, że w Budapeszcie ich drużyna weźmie pełny rewanż. Sekretarz brytyjskiej federacji, Stanley Rous, zdecydowanie skontentował.

Każda drużyna ma jeden taki dzień w roku, gdy wszyscy się jej udaje. Tym dniem

dla naszych piłkarzy będzie 23 maja. A gdy pokonany już Węgry, wątpię, aby ktoś mógł na następne zatrzymać w pochodzie po puchar FIFA, przeznaczony dla mistrzów świata.

Nie można powiedzieć, aby Anglicki grzeszyli przesadną skromnością. Zasady gościnności nie pozwalają jednak z nimi dyskutować wcześniej niż po niedzielnej meczu.

Skład mają ustalić dopiero w sobotę. Winterbottom przewiduje jednak, że w drużynie wystąpią: Merrick, Stanford, Byrne, Wright, Owen, Dickinson, Finney, Broad, Allen, Nicholls i Millen. A więc nie mniej niż 8 nowych reprezentantów. Interesujące!

A Węgry nie bardzo biorą sobie do serca chępliwe zapowiedzi niedzielnych rywali. Trenują. Wczoraj rozegrali swój ostatni sparing przed meczem. Przeciwnikiem była II-ligowa Duna Cipogvar. Reprezentanci wygrali 9:0 (6:0).

Odznaka SPO

i... „Domek z kart”

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej zaprasza sportowców i aktywistów sportowych na odznaczenie „Domek z kart”, który odbędzie się dnia 24. V br., o godz. 18, w sali kina Garnizonowego Klubu Włoskiego w Łodzi przy ul. Przejazd 34.

Po odznaczeniu zostanie wyświetlony film pt. „Domek z kart”.

Najlepsi lekkoatleci Łodzi startują w niedzielę

Po biegu sztafetowym o nagrodę przedchodzą redakcji „Głosu Robotniczego” w Łodzi lekkoatleci nastąpiła lekka drużyna. W niedzielę czekać nas będzie ten zawodnik, który w Alet Unii sekcja lekkoatletyczna klubu terenowego Włókniarz i spróbuje na nie wszystkich uczestników obrotu CRZ w Spale przeznaczonych dla najlepszych lekkoatletów i lekkoatletów zrzeszeń związków zawodowych. Na stadionie przy Alet Unii

Dziś zawody kolarskie w Helenowie

Największe zainteresowanie w kolarstwie torowym budzą rocznice kalendarzowe mistrzostwa Polski. W tym roku mistrzostwa te rozegrane zostaną w 4 rundach i tytuł mistrza zdobyć ten zawodnik, który po czterech spotkaniach zdobędzie największą ilość punktów. Pierwszy z tych rund rozegrany zostanie 30 maja w Krakowie, następnie w Szczecinie, Kaliszu i Łodzi.

W celu wyłonienia najlepszych sprinterów rady okręgowego zrzeszenia sportowych Włókniarzy, Gwardii, Spółni i Stali organizują dziś na torze w Helenowie zawody klasyfikacyjne, w których weźmie udział najwięcej ich torowców z wielokrotnym mistrzem Polski Jerzym Bekiem na czele.

Początek zawodów o godzinie 17.

Rozdanie nagród zwycięzcom VII Wyciągu Pokoju

W ratuszu miasta Pragi odbyła się 19 bm. uroczystość rozdania nagród zwycięzcom VII Kolarskiego Wyciągu Pokoju.

Na uroczystości przybyli: członkowie Światowej Rady Pokoju Josthor - Hira oraz Hodinova - Spurna.

Obecni byli ambasador PRL w Czechosłowacji - Wiktor Grosz, ambasador ZSRR - Firjabin oraz ambasador NRD - Koenen.

Zebrań powitał przewodniczący Czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej, gen. Janda. W imieniu sportowców czechosłowackich przemówił do kolarzy i gości najwybitniejszy kolarz mł. Zatopek, po czym członek Światowej Rady Pokoju, Josthor - Hira wręczył zwycięzcom drużyny czechosłowackiej piękny puchar nagrody Światowej Rady Pokoju.

Nagrodę otrzymał również z rąk Hodinova - Spurny zwycięzca indywidualny, Duńczyk Dalgaard.

Zwycięzka drużyna czechosłowacka otrzymała również puchary ufundowane przez ambasadora ZSRR w Pradze oraz przez Polski Komitet Obróbek Pokoju.

Drużyna polska za drugie miejsce otrzymała nagrodę Ministerstwa Przemysłu Lekkiego CSR.

Nagrodę przewodniczącego Rady Państwa — tow. Zawadzkiego, dla najlepszej drużyny na etapach polskich wręczył ambasador Grosz drużynie polskiej. Wilczewski otrzymał ponadto nagrodę prezesa Rady Ministrów — tow. Cyrankiewicza, jako najlepszy zawodnik na etapach polskich.

Nagrodę prezydenta NRD — Piecka, dla najlepszej drużyny na terenie NRD otrzymała drużyna Czechosłowacji, zaś nagrodę dla najlepszej zawodniczki na etapach niemieckich — Belg van Meenen.

Nagrodę prezydenta CSR Zapotockiego za najlepsze wyniki na terenie Czechosłowacji otrzymała drużyna CSR, a dla najlepszej zawodniczki na tych etapach nagrodę prezesa Rady Ministrów — Sirokowi otrzymał Kubr.

Puchar Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL za trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej otrzymał zespół duński. Ponadto kolarze otrzymali liczne upominki.

Na zakończenie uroczystości w imieniu wszystkich uczestników Wyciągu Pokoju przemówił zwycięzca indywidualny Wyciągu, Duńczyk Dalgaard. Po przemówieniu Dalgaard zabrał głos przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI) — Gilbert, który podkreślił wysoki poziom sportowy Wyciągu oraz doskonałą organizację.

O godz. 17.15 zawarczą motory

Na torze żużlowym przy Placu 9 Maja rozegrany zostanie dziś szósty mecz żużlowy pomiędzy Stalą (świętokrzyską) a Gwiznem (Łódź).

W drużynie Stali zapowiedzieli swój start Nawrocki, Rudziński i Pupa. W drużynie Gwizna użyczy mistrza sportu Sawendowskiego.

Zawody rozpoczną się o godz. 17.15.

Rozdanie nagród zwycięzcom VII Wyciągu Pokoju

W ratuszu miasta Pragi odbyła się 19 bm. uroczystość rozdania nagród zwycięzcom VII Kolarskiego Wyciągu Pokoju.

Na uroczystości przybyli: członkowie Światowej Rady Pokoju Josthor - Hira oraz Hodinova - Spurna.

Obecni byli ambasador PRL w Czechosłowacji - Wiktor Grosz, ambasador ZSRR - Firjabin oraz ambasador NRD - Koenen.

Zebrań powitał przewodniczący Czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej, gen. Janda. W imieniu sportowców czechosłowackich przemówił do kolarzy i gości najwybitniejszy kolarz mł. Zatopek, po czym członek Światowej Rady Pokoju, Josthor - Hira wręczył zwycięzcom drużyny czechosłowackiej piękny puchar nagrody Światowej Rady Pokoju.

Nagrodę otrzymał również z rąk Hodinova - Spurny zwycięzca indywidualny, Duńczyk Dalgaard.

Zwycięzka drużyna czechosłowacka otrzymała również puchary ufundowane przez ambasadora ZSRR w Pradze oraz przez Polski Komitet Obróbek Pokoju.

Drużyna polska za drugie miejsce otrzymała nagrodę Ministerstwa Przemysłu Lekkiego CSR.

Nagrodę przewodniczącego Rady Państwa — tow. Zawadzkiego, dla najlepszej drużyny na etapach polskich wręczył ambasador Grosz drużynie polskiej. Wilczewski otrzymał ponadto nagrodę prezesa Rady Ministrów — tow. Cyrankiewicza, jako najlepszy zawodnik na etapach polskich.

Nagrodę prezydenta NRD — Piecka, dla najlepszej drużyny na terenie NRD otrzymała drużyna Czechosłowacji, zaś nagrodę dla najlepszej zawodniczki na etapach niemieckich — Belg van Meenen.

Nagrodę prezydenta CSR Zapotockiego za najlepsze wyniki na terenie Czechosłowacji otrzymała drużyna CSR, a dla najlepszej zawodniczki na tych etapach nagrodę prezesa Rady Ministrów — Sirokowi otrzymał Kubr.

Puchar Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL za trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej otrzymał zespół duński. Ponadto kolarze otrzymali liczne upominki.

Na zakończenie uroczystości w imieniu wszystkich uczestników Wyciągu Pokoju przemówił zwycięzca indywidualny Wyciągu, Duńczyk Dalgaard. Po przemówieniu Dalgaard zabrał głos przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI) — Gilbert, który podkreślił wysoki poziom sportowy Wyciągu oraz doskonałą organizację.

O godz. 17.15 zawarczą motory

Na torze żużlowym przy Placu 9 Maja rozegrany zostanie dziś szósty mecz żużlowy pomiędzy Stalą (świętokrzyską) a Gwiznem (Łódź).

W drużynie Stali zapowiedzieli swój start Nawrocki, Rudziński i Pupa. W drużynie Gwizna użyczy mistrza sportu Sawendowskiego.

Zawody rozpoczną się o godz. 17.15.

Jak długo będą czekać jeszcze łodzianie na uruchomienie podmiejskich kąpielisk?

Upalną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.

Upałną niedzielę najprzejmiej jest spędzić gdzieś nad wodą, popływać kajakiem lub żaglówką, wykopać się w czystej, orzeźwiającej wodzie. Dla mieszkańców naszego miasta tego rodzaju rozrywy mogą być tylko marzeniem. Łódź nie posiada większego stawu lub basenu, w pełni przygotowanego do sportu wodnego.